

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej



Polscy malarze
w Wołnym Mieście
Gdańsku



▶ Str. 4

**AKTYWNE
WAKACJE
Z GRUPĄ
LOTOS**



▶ Str. 10

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 726 | 29 .07.2022 r. ISSN 2544-2864

Siła Gedanii



Zespół kuratorski, pierwszy od lewej dr hab. Janusz Trupinda, i dr Marek Szymaniak, zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej (pierwszy w prawej)

W Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odbył się uroczysty wernisaż wystawy czasowej „W sporcie siła. Historia Klubu Sportowego Gedania”. Na powierzchni przeszło 500 m² można oglądać ponad 100 unikatowych eksponatów oraz fotografii. Ekspozycję będzie można zwiedzać w sali wystaw czasowych do końca roku.

▶ Str. 2



Latarką w półmrok

"Jeżeli nie staniemy w obro-
nie wolnych, niezależnych
mediów, nie będziemy wal-
czyć z dezinformacją i szczy-
ciem jednych na drugich,
jeżeli nie będziemy wspierać
odpornego na manipulacje i

krytycznego społeczeństwa obywatelskiego działającego
w różnych formach(...) utracimy możliwość dokonywania
wolnych, demokratycznych wyborów".

Nie wypada do tego dopuścić, skoro przed mikrofonem
Radia Gdańsk usiadła liderka lokalnej demokracji, Alek-
sandra Dulkiwicz.

"Każdy i każda z nas opłaca te bezwstydne kłamstwa".

Zgodnie z prawem, ale czy odpowiadające przesłankom
dojrzałej demokracji jest obsadzanie najbliższych współ-
pracowników w licznych radach nadzorczych. Kuratela
nad majątkiem gminnym, która i tak należy do obwiesz-
czonych publicznie obowiązków "wysokich urzędników"
przysparza im nadzwyczajne dochody o niebagatelnej w
stosunku do etatu urzędowego wysokości. Lęk przed ich
utrata polepsza lojalność wobec dobroczyńcy i demontuje
mechanizm demokratyczny.

To nie są wynagrodzenia, to dodatkowe "diety", białamuci
słuchaczy Radia Gdańsk wyczerpująco wyedukowana na
wydziale prawa UG prezydent miasta.

Nie wie co mówi, czy nie wie co czyni?

Jako udziałowiec spółek komunalnych podejmuje mgr
Dulkiwicz uchwały o wynagrodzeniach a nie o dietach
członków rad nadzorczych firm gminnych. Zgodnie z art.
21 ustawy o podatku dochodowym, potwierdzonym orzec-

Kto kłamie Radia Gdańsk?

nictwem sądowym, wynagrodzenia członków władz spółek
nie mogą być utożsamiane z czynnościami związanymi z
pełnieniem obowiązków społecznych lub obywatelskich.
Dieta bowiem, wolna w ujęciu podatkowym, rekompensuje
poniesione wydatki, czyli koszty związane w wykony-
waniem funkcji społecznych. Dietę otrzymywała na przy-
kład radna Dulkiwicz, ale radna Dulkiwicz już osobno
wykazywała wynagrodzenie uzyskiwane z pracy w radach
nadzorczych. Partnerka polityczna Dulkiwicz, Magdalena
Czarzyńska-Jachim z władz Sopotu, wykazuje samodzielnie,
co podpowiadam z życzliwości, dietę z rady progra-
mowej Radia Gdańsk i wynagrodzenie z pracy w radzie
nadzorczej sopockiej "Aqua".

W Gdańsku rekordziści z urzędu, jeśli odwołać się do
intelektualnego fałszu prezydent Dulkiwicz, potrafią za
pracę w radach nadzorczych pobrać od ponad 100 do 200
tys. zł "diety". Czyli świadczenia socjalnego?

Gościna gościni w radiu skomplikowała też auto-za-
gadkę A. Dulkiwicz. Jeżdżenie i parkowanie fiatem 500
koloru białego, którego się nie posiada jest nader skom-
plikowane. Bo zdaniem urzędników miejskich, którego
prezydent nie zna, choć jej wprost prywatnie dotyczy,
auto jest jej własnością, ale, co dziwne, własność ta nie
jest odnotowana w jej oświadczeniu majątkowym.

Nie jest to dziwne, wyjaśnia publiczności prezydent
miasta, bo fiat jest objęty długoterminową umową naj-
mu, a punkt IX oświadczenia majątkowego nakazuje
wpisywać wężykiem to "co się posiada na własność".

Wspierając budowę społeczeństwa "odpornego na ma-
nipulację" uzupełniam wywód A. Dulkiwicz. Otóż po
punkcie IX jest punkt X obejmujący z kolei zobowiązania
finansowe. Zgodnie z instrukcją ujawnia się pod tym nu-
merem pożyczki i zobowiązania cywilnoprawne. Podaje
się nazwy kas zapomogowych, banków, firm leasingo-
wych i rozmaitych instytucji oszczędnościowo-kredyto-
wych, a także kwotę zobowiązania jeśli jego suma prze-
wyższa 10 tys. złotych. Być może jeżdżąc od trzech lat
nowym fiatem 500 prezydent Gdańska wynajęła go za
bezcen i wstydzi się powiedzieć gdańskim podatnikom,
że jest tak biegła w finansach...

Łatwiej powiedzieć, że media publiczne kłamią.

Może to nie "PiS niszczy media"?

Marek Formela

PS. Latarką w półmrok wędrowka po oświetlonych przeszłych
cytatach z uniesień ulicznych Magdaleny Adamowicz i M. Cza-
rzyńskiej-Jachim.

F(ig)raszka

Ten kto kocha telewizję ma z nią wspólną życia wizję
Mieszka w domu plazma wielka, niczym coach - nauczycielka
Tu wyrabiasz sobie gusta - jakie modne są dziś usta
Ma dostarczać więcej tlenu, nowa prezes TVN- u
Bo serwuje nam wartości - a jej hit „Magia nagości”
Uczy nas sposobu bycia - od Dagi - królowej życia
Wprawia widzów wprost w chorobę - cała prawda całą dobę
Widmo wojny i recesji - tak od furii do depresji
Przekaz taki ma swą rolę, a ja chyba Zenka wolę
Młodzi lubią „smrodzić” w necie - sadząc lalki
Tunberg Grecie

Liczba

8100 zł

wynagrodzenie od władz Sopotu dla pełnomocnika SKT po przegranej procesie

Cytat tygodnia

- Próżno tam szukać jakiegokolwiek działalności literackiej. Stowarzyszenie płaci 2,70 czynszu za m.kw. w skali miesiąca (podobnie zgodnie z uchwałą płaci grupujące b. działaczy postkomunistycznych stowarzyszenie "Pokolenia" - red.). ZLP od lat nie prowadzi żadnej działalności związkowej, cały lokal jest wynajmowany pod GASTRONOMIĘ (ZPAP wynajmuje cały sopockie SPATIF pod gastronomię - red.). W umowie jest napisane, że lokal do 50 proc. może być wykorzystywany pod działalność komercyjną. ZLP działa wbrew interesowi podatnika(...) To miejsce idealnie nadaje się na łączenie działalności GASTRONOMICZNEJ z działalnością literacką" - prezydent Gdańska Aleksandra DULKIEWICZ w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Wernisaż wystawy „W sporcie siła. Historia Klubu Sportowego Gedania”

W Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odbył się uroczysty wernisaż wystawy czasowej „W sporcie siła. Historia Klubu Sportowego Gedania”. Na powierzchni przeszło 500 m² można oglądać ponad 100 unikatowych eksponatów oraz fotografii. Ekspozycję będzie można zwiedzać w sali wystaw czasowych do końca roku.

Wśród eksponatów znalazły się m.in. kolce lekkoatletyczne wybitnej polskiej biegaczki Stanisławy Walasiewicz. Dwukrotna medalistka olimpijska w biegu kobiet na 100 m (z Los Angeles w 1932 r. i Berlina w 1936 r.) brała udział także w wydarzeniach sportowych organizowanych na boisku we Wrzeszczu. Tak było m.in. w 1938 r., podczas święta wychowania sportowego. Jej udział stanowił niemałą atrakcję dla licznie zgromadzonej na gdańskim stadionie społeczności polskiej.

- Gedaniści w Gdańsku przed 1939 roku służyli Polsce, a po 1939 roku za Polskę umierali - powiedział dr Marek Szymaniak, zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej ds. naukowych. - Autorom wystawy udało się połączyć wątki sportowe, martyrologiczne oraz symboliczne. Jest to wystawa wyjątkowa ponieważ jest to, jak dotąd największa ekspozycja poświęcona klubowi sportowemu Gedania, który był nie tylko organizacją, klubem promującym tężyźnię fizyczną, ale także, co niezwykle istotnie miejscem, gdzie w sposób szczególnie promowano polskość w niesprzyjającej rzeczywistości Wolnego Miasta Gdańska. Promowano wartości patriotyczne, co z kolei wyrażało się w duchu sportowej walki

- fair play Gedanistów, a później w rzeczywistości wojennej, w ich walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

- Kiedy rozmawiałem, ze świętej pamięci Brunonem Zwarą i chciałem go zapytać o Gedanię, to spojrzał na mnie i powiedział "Co? Chcesz pytać o Gedanię? Ja już wszystko napisałem." - powiedział dr hab. Janusz Trupinda, dyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku, autor scenariusza wystawy i monografii poświęconej KS Gedanii. - W zasadzie moi przedmówcy wszystko o Gedanii powiedzieli, scharakteryzowali to zjawisko, które przekracza granice sportu. Zastanawiałem się co powiedzieć na wstępie wystawy żeby nie opowiadać o poszczególnych eksponatach. To nie są wszystkie zachowane, ale większość z tego co ocalało. Jest coś w tym zjawisku, które nazywa się Gedania, coś urzekającego. Przychodzą mi do głowy trzy rzeczy. Po pierwsze entuzjazm. Entuzjazm grupki chłopaków, którzy w 1922 roku zakładają klub. Zakładają klub nie po to, żeby uprawiać sport, piłkę nożną. Oni już grali w piłkę w barwach Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół", ale oni chcieli czegoś więcej - rywalizacji, chęć emocji, chęć adrenaliny. Oni to robią. Rzucają się na głęboką wodę. Co więcej ten

entuzjazm zatacza coraz szersze kręgi. Wkrótce dołączają do nich panowie, dobrze sytuowani przemysłowcy, bankierzy, urzędnicy Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku, którzy tworzą sekcję motocyklową, sekcję strzelecką, do której potrzebne było dobre usytuowanie, uposażenie, bo przyjmowano do nich tylko osoby mające własny sprzęt. Bardzo szybko dołączają do tych panów starszych i młodszych panie. W końcu lat dwudziestych jest największym klubem sportowym w Wolnym Mieście Gdańsku. I to jest coś co jest odnotowane przez wszystkie ówczesne gdańskie media, budzące bardzo duże zdziwienie niemieckich klubów sportowych. Druga rzecz, która nas przyciąga w tej historii to jej tragizm. Ci młodzi, w większości młodzi, ludzie znaleźli się trochę nie w tym miejscu, nie w tym czasie. To miejsce czyli Wolne Miasto Gdańsk, które teoretycznie miało być przestrzenią, w której Polacy mieli mieć zapewnione swoje prawo do życia, które Gedanisci uważali za swoje miasto bardzo szybko stało się miastem wrogiem. Ze wszystkimi tego konsekwencjami. Klub Sportowy Gedania był taką oazą wolności, przestrzenią gdzie jego członkowie, ci aktywni i ci wspierający, jak również wszyscy, którzy chcieli wspierać Gedanię, znaj-

dowali bezpieczeństwo, spokój. Niemcy bardzo bali się tej jednostki, tej tak dobrze działającej struktury, ale bali się także tych ćwiczeń, które wzmacniały tężyźnię fizyczną i sprawały, że nie można było bezkarnie zaczepić Polaka na ulicy. Bali się również sukcesów piłkarzy, pięściarzy. Policzkiem było zdobycie mistrzostwa Wolnego Miasta Gdańska przez piłkarzy, bokserów. To wszystko uwiierało i skończyło się dla Gedanistów tragicznie. 1 września 1939 roku wyznacza cenzurę, która jest cenzurą tragiczną. Bardzo wielu straciło życie, wielu dotknęły cierpienia, złamane były życiorysy, kariery. Trzecia rzecz, która nas przyciąga to coś co mamy wpisane w polską tradycję narodową - my lubimy przegranych bohaterów, ale bohaterów, którzy walczą. Mi się nie wydaje, że Gedanisci przegrali.

Zwiedzającym wystawę towarzyszył zespół kuratorski z prof. Januszem Trupindą na czele. W jego skład weszli pracownicy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku: Wojciech Grott z Działu Naukowego, Patryk Dąbrowski z Działu Zbiorów oraz Łukasz Gurfinkiel z Działu Wystaw.

Patronat honorowy nad ekspozycją objął prezydent RP Andrzej Duda.

Tomasz Łunkiewicz

Antykwariat Rejs poleca

"Sonety" Williama Shakespeare'a to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

O ukazaniu się "Sonetów" jednego z najsłynniejszych dzieł najsławniejszego pisarza wszechczasów Williama Shakespeare'a dzieł nas ponad cztery stulecia, a jednak wciąż stanowią one najbardziej tajemniczy epizod w jego biografii twórczej. W dziele tym zagadką jest prawie wszystko, a garść ustalonych faktów zamiast wyjaśniać rodzi nowe zagadki i kontrowersje.

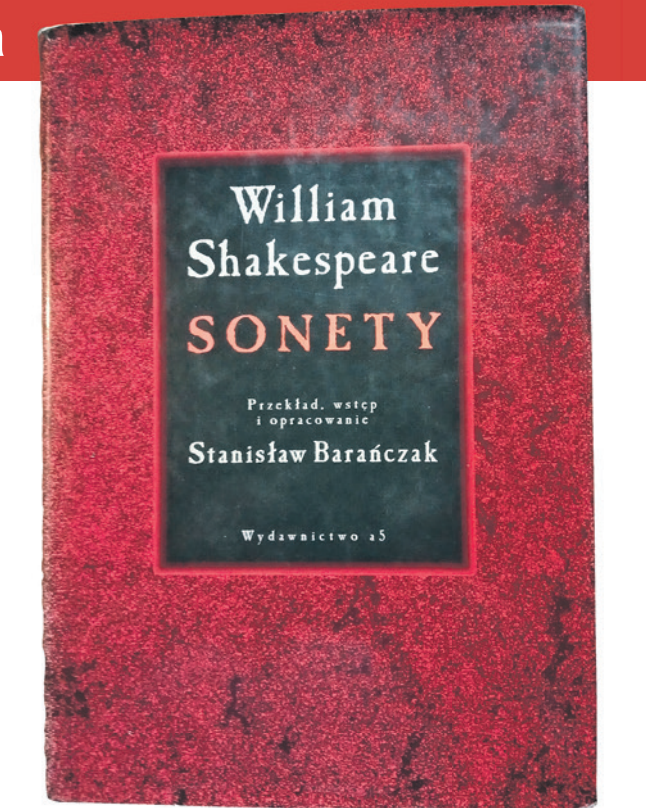
Ten jedyny pozostawiony przez Shakespeare'a tom wierszy pod względem liczebności poświęconych mu prac ustępuje jedynie "Hamletowi". Już sama dedykacja w nim umieszczona jest przedmiotem niezliczonych analiz, domysłów, namiętnych sporów i spekulacji.

Tom poetycki Shakespeare'a po raz pierwszy wydany w 1609 roku zawiera 154 sonety. Ich tematem jest miłość przeplatana wątkiem refleksji nad sztuką i moralnością.

Niewiele jest utworów w literaturze powszechnej, które mają tak liczne odniesienia w kulturze światowej. Zostały one przetłumaczone na większość języków świata.

W języku polskim w 1836 roku ukazało się tłumaczenie 14 z nich, później powstało wiele innych. "Sonety" Shakespeare'a przetłumaczyli między innymi Jan Kasprówicz, Marian He-mar, Maciej Słomczyński i Stanisław Barańczak.

I właśnie dwujęzyczne wydanie "Sonetów" Shakespeare'a w genialnym przekładzie Stanisława Barańczaka, którego translatorski talent jest bezprecedensowy w dziejach poezji, oferujemy czytelnikom. Swoją przekład opatrzył Barańczak obszernym i wnikliwym wstępem i objaśnieniami, których sugero-



walabym nie pomijać, bowiem pomagają w pełniejszym i głębszym zrozumieniu materii poezji szekspirowskiej.

Serdecznie polecam wszystkim miłośnikom poezji, bo zdaniem Shakespeare'a poezja zatrzymuje miłość przezycięzając czas i śmierć.

Tomasz Łunkiewicz

Personalalia

✓ Marek Rutka, lewicowy pomorski poseł, nauczyciel akademicki z UG, został powołany przez prezydenta Andrzeja Dudę w skład Rady Mediów Narodowych kolejnej kadencji. Trzech członków tego gremium - Krzysztof Czabański, Joanna Lichocka, Andrzej Babinetz - wybrał sejm, a prezydent wskazał swojego kandydata spośród przedstawicieli zgłoszonych przez kluby opozycyjne. Mając do wyboru posła Pawła Olszewskiego, zgłoszonego po raz drugi przez PO i M. Rutkę postawił na kandydata tandemu Czarzasty/Biedroń. Interesujące, że już po raz drugi prezydent wybiera kandydata lewicy a nie PO. Poprzednio też odrzucił kandydaturę P. Olszewskiego i wybrał b. prezesa TVP, b. działacza PZPR, SLD, producenta wody mineralnej, Roberta Kwiatkowskiego. W nowej roli poseł M. Rutka może liczyć na ok. 65 tys. zł rocznego wynagrodzenia. Do tej pory z mediami miał kontakt jako gość "Wywiadówki" red. Małgorzaty Rakowiec w TVP Gdańsk czy uczestnik "Śniadań polityków" w Radiu Gdańsk. Doświadczenia z radami zbierał natomiast w Słupsku zajmując się, z woli prezydenta Biedronia, któremu uprzednio pomagał jako asystent poselski, nadzorem nad spółką budownictwa komunalnego i wodociągami.

✓ Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska, przyznała nagrody za osiągnięcia sportowe. Nagrodziła reprezentację Polski kobiet w rugby 7-osobowym, która zdobyła tytuł mistrzyń Europy i zakwalifikowała się do zawodów Pucharu Świata w RPA, zaplanowanych na wrzesień. Prawie wszystkie zawodniczki trenują na co dzień w zespole Białe-Zielone Ladies Gdańsk. Nagrodzone rugbistki: Julia Druzgała, Karolina Jaszczyszyn, Anna Klichowska, Sandra Kłak, Małgorzata Koldej, Aleksandra Leśniak, Hanna Maliszewska, Marta Morus, Natalia Pamięta, Oksana Panasenko, Klaudia Respondek, Julianna Schuster, Martyna Wardaszka, Sylwia Witkowska, Patrycja Zawadzka. Nagrodzeni członkowie sztabu szkoleniowego: Janusz Urbanowicz, Tomasz Stępień, Robert Cajzer, Piotr Kwidziński. Nagrodzono również Michała Siessa, który wywalczył brązowy medal w turnieju drużynowym mistrzostw Europy, w tureckiej Antalyi oraz jego trenera Radosława Głonka. Obaj związani są z AZS AWFIS Gdańsk.

Wspólnie

dla zielonej energii z wody



Myślimy o przyszłości. Chcemy zapewnić klientom dostęp do czystej energii

Jesteśmy jednym z liderów zielonej energetyki w Polsce. Jako część Grupy ORLEN realizujemy ambitny plan zmniejszenia emisyjności w sektorze energetyki o 33% na jedną MWh wytwarzanej energii. Dążymy do tego m.in. poprzez modernizację małych elektrowni wodnych na kaskadach rzek Słupii i Raduni. Dbamy o równowagę między zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego, a troską o nasze otoczenie. Hydroelektrownie stanowią nie tylko ważne ogniwo sektora OZE, ich okolice to też świetny kierunek wycieczek kajakowych.

Zrównoważony rozwój. Z szacunkiem dla środowiska.



Wspólnie dla
EKOLOGII



Energa

GRUPA **ORLEN**



Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

Polscy malarze w Wolnym Mieście Gdańsku



Marian Bohusz-Szyszek

Przewaga malarzy niemieckich nad polskimi na terenie Wolnego Miasta Gdańska była znaczna. O ile możemy mówić o sześciu czy siedmiu polskich artystach przyznających się do polskich korzeni i mówiących w języku polskim, to ich niemieckich odpowiedników mogło być blisko dziesięć razy więcej. Jednak sztuka eksponowana przez polskich twórców w wielu wypadkach prezentowała o wiele wyższy poziom. Niestety nie przekładało się to na ilość organizowanych wystaw.

W grudniu 1923 roku otwarto w Wolnym Mieście Gdańsku pierwszy polski salon artystyczny zajmujący się sprzedażą dzieł sztuki. Salon otwarto przy ulicy Zbytki (Ketterhagergasse 9. II p.) staraniem p. A. Fijałkowskiego. Na otwarciu galerii postarano się o dobrą reprezentację polskiej sztuki i tak na wystawie znalazły się prace: prof. Pautscha z Poznania, Vlastimila Hofmana z Krakowa, Ćwiklińskiego, hrabiego Zyberk-Platera, Lipczyńskiego, Chlebowskiego i Mokwy. Jak pisała "Gazeta Gdańska": „Celem utrzymania placówki tej przyobiecały poparcie sfery artystyczne z Warszawy, Krakowa i Poznania”.

Nie wiadomo jak długo funkcjonował salon, ale prace malarskie w Gdańsku sprzedawała jeszcze Księgarnia Polska Romana Czarlińskiego przy ulicy Garncarskiej (Töpfergasse 19).

Stanisław Przybyszewski

Jedną z ważniejszych osobowości polskiej sztuki, która pojawiła się na początku powstania Wolnego Miasta Gdańska był Stanisław Przybyszewski, który wywarł duży wpływ na berliński ruch modernistyczny i samego Strindberga. Pisał sugestywne teksty o kulcie sztuki jako jedynej absolutu. Był skandalistą i tworzył wokół siebie atmosferę legendarnej postaci europejskiej sztuki. Zaprzyjaźniony z Edwardem Munchem, dążył do zainicjowania polskiego ekspresjonizmu. W 1920 roku pojawił się w Gdańsku gdzie do 1924 roku przepracował w Polskich Kolejach Państwowych jako tłumacz. W 1922 roku uczestniczył w powołaniu do życia Gimnazjum Polskiego w Wolnym Mieście Gdańsku. Okazał się wielkim patriotą, chętnie manifestował w mieście swoją przynależność do polskiego środowiska.

Stanisław Brzęczkowski

Drugą ważną postacią tego okresu jako polski obywatel w Wolnym Mieście Gdańsku był Stanisław Brzęczkowski. Współpraca z dr Aleksandrem Majkowskim, Stanisławem Przybyszewskim, Władysławem Pniewskim i Marianem Mokwą nadawała jego działalności coraz większego znaczenia. Uczestniczył przy wydawaniu od 1926 roku miesięcznika artystyczno-literackiego „Fale”. Praca ta umacniała wiarę kierunku i słuszność jego twórczości. Brzęczkowski publikował swoje prace, ale również projektował okładki „Fal”. Jego drzeworyty stawały się coraz lepsze, powstające rodzajowe cykle oraz nadmorskie akwaforty często wypełniały szpalty miesięcznika. Poza pracą w Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych działalność artystyczna i społeczna wypełniała artystę czas. Był jednym z założycieli klubu sportowego Gedania i przez długi czas był członkiem zarządu klubu, ostoi polskości w Gdańsku. Udzielał się również w innych organizacjach, ale najbardziej czynny był w Towarzystwie Przyjaciół Nauki i Sztuki, wokół którego skupiała się cała polska działalność kulturalna w Gdańsku. W 1923 roku artysta zaprojektował plakat Klubu Sportowego Gedania.

Razem ze Stanisławem Przybyszewskim i Marianem Mokwą byli działaczami TPNiS (Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki), współorganizowali pierwszą polską wystawę malarstwa współczesnego w Gdańsku. Sprowadzili ją z Krakowa w lutym 1924 roku. Ale działalność Stanisława Brzęczkowskiego mocno nie podobała się konserwatywnym członkom BBWR (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem) w końcu artysta został karnie przeniesiony do pracy w Tczewie. Powodem były jego radykalne poglądy. Następstwem tego były coraz silniejsze kontakty artystyczne ze środowiskiem w Bydgoszczy i nawiązaniem współpracy ze sprawnie działającym tam Związkiem Artystów Pomorskich, skłoniło to Brzęczkowskiego do przeniesienia się do swojego rodzinnego miasta.



Marian Bohusz-Szyszek, Chrystus w koronie cierniowej

Marian Bohusz-Szyszek

Wyjątkową postacią na terenie Wolnego Miasta Gdańska był przybyły tu w 1929 roku krakowski malarz Marian Bohusz-Szyszek. Mieszkał w Gdyni, ale pracował w Gdańsku. Po wojnie okazał się mentorem polskich artystów na obczyźnie. Pochodził z rodziny Kozieł-Poklewińskich. Ukończył gimnazjum w Wilnie. Od 1913 roku należał do harcerstwa. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej rozpoczął studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie pod kierunkiem Ferdynanda Ruszczyca. Przez pewien czas uzupełniał wiedzę w krakowskiej akademii u prof. Józefa Mehoffera. W 1929 zamieszkał w Gdyni, tam został prezesem lokalnego Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, wykładał w Gimnazjum Polskim w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie w 1934 roku zorganizował swoją pierwszą wystawę. Trudno też przypisać mu działalność artystyczną wyraźnie wskazującą na wątki gdańskie.

Przedwojenna sztuka artysty osadzona w akademickich wartościach i obozowym realizmie dopiero po wojnie rozwinęła się i uzyskała artystyczną wolność. Wrześniowa kampania 1939 roku zakończyła się podczas obrony Okcywia, wówczas dostał się do niewoli. Internowany w Oflagu II B Amswalde prowadził kursy rysunku i matematyki. Po wojnie we Włoszech wstąpił do II Korpusu Polskiego i po demobilizacji w 1947 roku zamieszkał w Wielkiej Brytanii. Związany z polskim środowiskiem na obczyźnie do połowy lat 80. pozostał jego nie tylko duchowym przywódcą, ale kierował dużą grupą młodych studentów artystycznej uczelni.

Był malarzem o bardzo wykrystalizowanych poglądach, bezparto- nowo zaliczał się do przeciwników polskiemu socrealizmu jak i następującym po nim pop-arcie. Dożywczo pełnił funkcję prezesa Zarządu Plastyków Polskich. Jego uczniowie Sekcji Plastycznej Wydziału Kultury i Sztuki II Korpusu Wojska Polskiego już w Anglii utworzyli malarską "Grupę 49" Wystawiał w londyńskiej Galerii Drian.

Po wojnie zmienił styl malowania, formy stały się swobodniejsze,



Stanisław Brzęczkowski, Kartuzy, Kościół, autolitografia



Stanisław Przybyszewski

wyraźnie odszedł od realizmu. Pozostał jednak pod wpływem działań ekspresyjnych i przedwojennej tradycji malarzy kręgu paryskiego i niemieckich ekspresjonistów z grupy Der Strum i Die Brücke. Jako dojrzalszy artysta pozostawił po sobie głębokie religijne dzieła, które najbardziej oddają jego twórczość. Malował także pejzaże, jednak nie te, które przypominały mu, gdański etap jego życia, ale te które przypominały jego ukochaną Wileńszczyznę.

Artysta zmarł w założonym przez angielską żonę hospicjum św. Krzysztofa w Londynie.

Marian Bohusz-Szyszek (1901, Trokienniki - 1995, Londyn)

Trzej pozostali polscy artyści Wolnego Miasta Gdańska: Marian Mokwa, Stanisław Chlebowski i Albert Lipczyński na łamach "Gazety Gdańskiej" byli już kilkakrotnie prezentowani.

Stanisław Seyfried



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

PREZYDENT PL

W SPORCIE SIŁA

Historia Klubu Sportowego Gedania

wystawa czasowa
z okazji stulecia
utworzenia klubu

26/07 – 31/12/2022



Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

MiN
Muzeum II Wojny Światowej

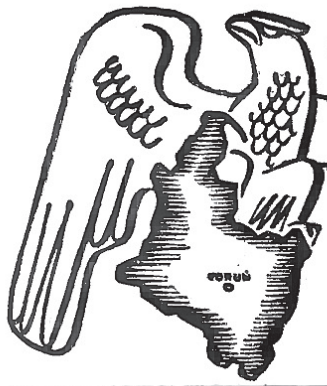
TVP 3
GDAŃSK

DZIEJE.PL
PORTAL
HISTORYCZNY

trojmiasto.pl

Radio Gdańsk

Dziennik Bałtycki



GAZETA GDANSKA

10
LIP.

Nr. 171 ABCDE

Czwartek, 28 lipca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Gryźniadz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tschola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Za milczącą zgodą Francji

czerwony krążownik hiszpański wypływa z Hawru aby bombardować miasta hiszpańskie

PARYŻ. Od roku zgorą stoi na kotwicy w porcie Hawru hiszpański krążownik rządowy „Jose Luis Vieg”, który schronił się tam celem dokonania reperatury uszkodzeń, jakich doznał w czasie bitwy morskiej z okrętem powstańczym u wybrzeży kantabryjskich. Naprawa uszkodzeń zakończona jest od tygodnia i „Jose Luis Vieg” szykuje się do odjazdu. Załoga marynarzy rządowych przybyła ostatnio z Barcelony do Hawru, celem zabrania okrętu, który od kilku dni znajduje się pod parą. Krążą pogłoski, że „Jose Luis Vieg” zamierza wypłynąć w dniach najbliższych i rozpocząć swą działalność od zbombardowania jednego z portów hiszpańskich na wybrzeżu Atlantyku.

W związku z tym władze powstańcze ogłosiły komunikat, który głosi, że jeżeli „Jose Luis Vieg” po zbombardowaniu jednego z powstańczych portów cy-

wilnych schroni się do Casablanki, lub innego portu cudzoziemskiego, będzie rzeczą naturalną, że samoloty powstańcze będą starały się go zbombardować i zatopić.

Jedno z pism francuskich zaś zapytuje, czy to jest lojalnie, jeśli w obecnych warunkach Francja zezwala, by z portu francuskiego wypłynął czerwony krążownik do walki z powstańcami.

40 proc. stanowisk robotniczych w Stoczni Gdańskiej dla robotników polskich

Jest faktem, że Stocznia Gdańska w ostatnich latach otrzymuje z Polski liczne zamówienia, poza tym w przedsiębiorstwie tym ma udział także kapitał polski.

Mimo takiego stanu faktycznego normalna na pozór sprawa angażowania polskiego personelu przez Stocznia Gdańską natrafiała na duże trudności.

Toczące się w tej sprawie ostatnio rokowania doprowadziły do porozumienia, na podstawie którego 40 proc. stanowisk robotniczych wakujących lub nowotworzonych obsadzanych będzie

kandydatami narodowości polskiej. Poza tym Stocznia Gdańska będzie zobowiązana przyjmować corocznie 20 uczniów narodowości polskiej. Przedstawianie kandydatów będzie odbywać się za pośrednictwem męża zaufania rządu polskiego, którym mianowany został radca Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku p. Tadeusz Smulkowski.

Wyrazić trzeba nadzieję, że zarządzenia senatu W. Miasta będą rzeczywiście respektowane przez gdańskie władze administracyjne i Stocznia Gdańską.

Wstrzymanie budowy gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy

Komitet budowy gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy na Bielawkach otrzymał wczoraj od władz miejskich nakaz wstrzymania dalszej budowy. Budowę wstrzymano z powodu niezastosowania się do zgłoszonego planu oraz ze względów urbanistycznych. Z tych samych przyczyn wodom wstrzymano budowę trzech innych

domów prywatnych w tej dzielnicy. Ale „na złodziejcu czapka gorę”. „Deutsche Rundschau”, donosząc o wstrzymaniu budowy, wyraża przypuszczenie, że nakaz ten wydano w związku z wstrzymaniem przez władze niemieckie budowy polskiego gimnazjum żeńskiego w Raciborzu!

Inż. Mierzejewski zwolniony z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu

Jak się dowiadujemy, inż. Mierzejewski z wydziału komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z dniem wczorajszym został zwolniony z zajmowanego stanowiska przy równoczesnym rozwiązaniu z nim stosunku służbowego.

W ten sposób przykra sprawa, co do której wyniku zresztą nie mieliśmy żadnej wątpliwości, znalazła właściwe rozwiązanie. Dla urzędnika, który interesentów traktował zwrotami takimi jak „pomorska świnia”, nie mogło być miejsca w urzędzie na Pomorzu.

W stylu amerykańskim Operatorzy filmowali samobójczy skok z 17-go piętra na oczach wielotysięcznego tłumu

NOWY JORK. We wtorek po południu kilkutyśięczny tłum zgromadził się przed jednym z domów na 5-tej Avenue, w którym niejaki John Ward, liczący 28 lat, należący do znanej rodziny nowojorskiej, wyszedł przez okno na wysokości 17-go piętra i zaczął się przechadzać po gzymsie szerokości 35 cm, biegnącym wzdłuż całej fasady. Ward robił wrażenie obłąkanego i kontynuował swój niebezpieczny spacer przez szereg godzin, paląc jednego papierosa po drugim. Zażewzana policja, wspomaganą przez kilka brygad straży ogniowej, nie zdołała skłonić Warda do przerwania przechadz-

ki. Strażacy usiłowali dotrzeć do niego przy pomocy drabin pożarnych, lecz Ward zagroził, że przy próbie zbliżenia do niego rzuci się w dół. Wówczas policja odgrodziła ulicę, zaś straż ogniowa rozpięta na wysokości 16-go piętra moćną sieć. Całą tę scenę fotografowali liczni operatorzy filmowi. Około 200 policjantów pilnowało spokoju. Ruch pieszny i kołowy na 5-ej Avenue był całkowicie wstrzymany. Sprzedawcy uliczni wynajmowali lornetki, zaś bookmakerzy przyjmowali zakłady 3 przeciwko 1, że Ward ostatecznie rzuci się w dół.

Przeciwnik od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARM.
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE 12340

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu zakończyła swe prace

WARSZAWA. Na wtorkowym posiedzeniu Senatu zakończyła się sesja nadzwyczajna parlamentu. Senat wyczerpał program prac ustawodawczych, uchwalając ostatnią ustawę o opodatkowaniu mąki i kasz na cele podtrzymania cen rolniczych. Ponieważ przyjęto ją bez poprawek, nie ma już potrzeby zwołowania posiedzenia Sejmu.

Senat uchwalił na ostatnim posiedzeniu również ordynacje wyborcze do rad miejskich, powiatowych i gminnych.

Przed polskim lotem stratosferycznym

WARSZAWA. W zakładzie politechniki warszawskiej wykończona została aparatura, która będzie służyć do regulacji powietrza gondoli stratosferycznej. Całkowite oryginalne urządzenie zostało opracowane i wykonane w kraju i z materiałów krajowych.

Haile Selassie wyprocesował 10 tys. funtów szterli.

LONDYN. Sąd apelacyjny wydał korzystny wyrok dla Haile Selassiego, przysądzając mu od „Cable and Wireless Limited” sumę 10 tysięcy funtów szterlingów należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, zawartego z W. Brytanią w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

5 wyroków śmierci w Palestynie

JERUZOLIMA. W Jerozolimie powieszono we wtorek dwóch Arabów, w Akko zaś trzech. Skazani oni byli na śmierć wyrokiem sądu wojskowego za posiadanie broni i amunicji.

Prezydent Francji odwiedzi kolonie afrykańskie

PARYŻ. Dziennik „Epoque” donosi, że prezydent Lebrun bezpośrednio po podróży do Londynu odbędzie podróż do francuskich posiadłości afrykańskich, do Algieru, Tunisu i Marokka, a prawdopodobnie samolotem z Marokka do Dakaru.

Byłaby to ostatnia podróż prezydenta Lebruna przed końcem jego kadencji, która upływa w dniu 10 maja roku przyszłego. Wybory następcy obecnego prezydenta odbędą się w dniu 10 kwietnia w Wersalu.

Delegacja Słowaków amerykańskich w Pradze

BRATISLAWA. Przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich dr. Hletko wyjechał do Pragi, gdzie będzie przyjęty przez premiera Hodzę wraz z innymi członkami delegacji. Dr. Hletko przedstawi premierowi wrażenia odniesione w czasie swego pobytu w Słowacji i wypowie poglądy na aktualne zagadnienia słowackie. Następnie dr. Hletko wyjedzie na parę dni do Niemiec, po czym powróci do Słowacji, skąd po pożegnaniu się z ks. Hlinką i innymi przewodcami narodu słowackiego powróci przez Gdynię do Ameryki w dniu 10-go sierpnia br.

Konfiskata nielegalnych wydawnictw nadeszłych do Bydgoszczy z Niemiec

Na dworcem kolejowym w czasie rewizji paczek nadeszłych z Niemiec do tułtejszych obywateli narodowości niemieckiej, policja znalazła lekturę i książki o treści godzącej w dobre imię Polski. Zawiadomiono natychmiast władze sądowe o niezwykłym odkryciu, które zarządziły z miejsca konfiskatę wszystkich księzek — po zapoznaniu się z ich nielegalną treścią. Przeciwno adresatom umorzono jednak dochodzenia, gdyż nie można na udowodnić umyślnego zamówienia.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Dziś — Czwartek **28 lipca**
Inocentego

Jutro — Piątek **29 lipca**
Marty

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DYZURY LEKARZY.

Dyżur nocny pełnia w dniu 28 bm.:
 W Gdańsku: dr. Werwath, Gr. Wollwebergasse 28, tel. 25615 i dr. Wiebe, Kart-haeuserstrasse 36, tel. 23027.
 We Wrzeszczu: dr. Schulz, Adolf Hitler-strasse 78, tel. 42426.
 W Sopotach: dr. Minsen, Mackensen-allee 4, tel. 51101.

Notatki kronikarza

Zakaz sprzedaży win słodkich. Jak wiadomo, rozporządzeniem policyjnym z 3 lipca zakazany został wyszynk wódek w każdy piątek w godzinach od 14 do 20. Zakazana jest także w piątek od godz. 13 wszelka sprzedaż wódek. Pod zakaz ten podpadają również wszelkie wina słodkie, t. p.: Tarragona, Wermut, Sherry, tak samo groki i araki.

Rozporządzenie ochronne z powodu przyszczy. Senat W. Miasta wydał zarządzenie, na mocy którego wszystkie wody przywleczone bydo do rzeźni przed opuszczeniem zakładów muszą być przepisowo wyczyszczono i odkażone.

Co na placu, to nieprzyjacieli — pojawił się bezrobotny robotnik z Gdańska, Rudolf Brzeski. Realizacja tego zaprowadziła go jednak na ławę podsądnych i do więzienia. Brzeski idąc do Nytychu do Wielkich Żuław, ekorzystał w Kalthofie z okazji i ukradł rower ślusarzowi Liegmannowi. Na drugi dzień pokazał się drugi raz w Kalthofie, gdzie poznał go poszkodowany i oddał w ręce policji. Sąd skazał niepoprawnego (już siedmiokrotnie karanego za złodziejstwo) na półtora roku więzienia.

Od melancholii do samobójstwa. 41-letni rentier i właściciel domu w Nowym Dworcu (Tiegenhof) H. P. powiesił się w przystępie ciężkiej melancholii. Pomoc lekarska okazała się już spóźniona.

Znowu wpadło dziecko pod samochód. Dość ciężkie rany odniósł uczeń szkolny Horst Nebel, który na moście Breitenbacha w Trojlu nieuwważnie przebiegał jezdnię. Ukazał się bowiem nagle z poza samochodu, wpadając pod koła nadjeżdżającego samochodu ciężarowego.

KRONIKA POLICYJNA z 27 bm.

Przytrzymało 16 osób, w tym 1 za kradzież, 1 z powodu zatajenia, 1 za przestępstwo obyczajowe, 3 za opilestwo, 2 do aresztu, 1 do wyłączenia i 7 ze szczególnych powodów.

Dniem zegarków można śmiało nazwać wczorajszy dzień, wśród znalezionych bowiem przedmiotów figurują aż cztery zegarki, mianowicie: srebrny zegarek damski na rękę, bransoletkowy męski, budzik i zegarek męski z dewizką. Poza tym znaleziono polską bluzę harcerską, kluczyk

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH
 w dniu 26 lipca 1938 r.
Eksport

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	10374	2008
Złoto	242	60
Sukler	—	120
Orowno	2862	1415
Żelazo	—	745
Nafta i t. p.	—	90
Drobnica	1148	1119
Różne	—	75

Import

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	4620	1860
Złoto	—	1985
Nawozy szt.	—	—
Ryż	—	75
Sawelna	—	330
Żelazo	—	15
Drobnica	185	1190

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		25 VII	26 VII
Kraków	-1.84	-2.58	-2.82
Zawichost	1.47	1.17	1.78
Warszawa	1.62	1.54	1.48
Płock	1.27	1.00	0.99

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		26 VII	27 VII
Toruń	-1.37	1.18	1.11
Łódź	1.87	1.12	1.12
Chelmo	1.28	1.00	0.82
Grudziądz	1.44	1.28	1.20
Kurzębrak	1.88	1.35	1.28
Piekło	0.90	-0.63	-0.58
Pczew	0.82	-0.65	-0.53
Danziger Esuport	0.80	0.60	0.54
Elnlage	2.26	2.38	2.30
Schlewenhorst	5.21	2.52	2.50

patentowy, rower męski oraz krzyż zastęgi przy wstawce.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: Robotnik Herman Heine, 23 l., aptekarz Fritz Technau, 54 l., rolnik Heinrich Schifelbein, 51 l., robotnik portowy Jan Plicht 32 l., kuśnierż Nat Hausmann, 68 l., wdowa Emilia Wilhelm z domu Siebel, 80 l., syn murarza Bruno Drews, 3 l., praktykantka apteczna Elżbieta Kre-

mer, 18 l., mężatka Małgorzata Hein, z domu Recht, 52 l., stolarz Otto Schidlitzke, 45 l., córka ślusarza Simonetti, 3 l., zarządca magazynów Alfred Liedtke, 52 l., córka konduktora kolejowego Karola Steinke, 8 l., syn siodlarza Walter Nebel, 8 l., inwalida Erdmann Hrog, 63 l., syn robotnika Józef Bizewski, 2 l., dozorczyń Klara Kamińska, 57 l., kupiec Dawid Hain, 70 l., kierowca samochodowy Willy Plotzke, 53 l.

Sytuacja pracowników polskich w Gdańsku
 tematem rozmów Senatu ze Zw. Zaw. Polskiego Zrzeszenia Pracy

Delegacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy w osobach pp. posła Lendziona, Olszewskiego, radnego miejskiego Kuczyńskiego oraz Nelkowskiego udała się do Senatu W. Mi-

sta. Tematem rozmów przedstawicieli Senatu i organizacji polskiej są sprawy gospodarcze dotyczące pracowników polskich w Gdańsku.

61 linii morskich łączy Gdańsk z 200 portami świata

Port określa się zwykle jako — „okno na świat”. Ze tak jest istotnie, że popularne to określenie odpowiada całkowicie rzeczywistości, tego dowodzi właśnie ten wielki ruch, jaki obserwujemy w porcie, cała jego statystyka.

ularnych połączeń. Poza tym przedwojenne te połączenia były liniami dozwozowymi jedynie na Bałtyku.

Jednym z ciekawych fragmentów statystycznych dotyczących portu gdańskiego jest rozwój jego połączeń morskich ze światem. Pomyślmy ten rozwój przedstawi się szczególnie wyraźnie w porównaniu z dawniejszymi latami zwłaszcza przedwojennymi.

A jaki jest stan obecny? Dzisiaj już ok. 45 linii regularnych i 16 starych połączeń morskich łączy port gdański z przeszło 200 portami świata. Największą ilość połączeń posiada port gdański z następującymi krajami: z Anglią — 11, z Belgią i Szwecją po 8, Niemcami i Irlandią po 7, Finlandią i Francją po 4, Litwą i Ameryką Południową po 3.

Trudno stwierdzić dokładną ilość regularnych linii morskich w okresie przed wojną światową, w każdym razie nie przekraczały one stanu z roku 1923, kiedy to port gdański miał jedynie 15 re-

gularnych połączeń. Poza tym przedwojenne te połączenia były liniami dozwozowymi jedynie na Bałtyku.

Odpowiedź jest więc wyraźna i najwyraźniej — również na tym odcinku — dowodzi stałego rozwoju portu gdańskiego jako portu polskiego obszaru celnego.

Wielki pożar w Althütte

Przeżarliwy dźwięk sygnału alarmowego w gnieniu oka stawia strażaków na nogi.

zabudówki rolnika Baha. Straż ogniowa przy pomocy celników zdołała pożar zlokalizować. Spaliła się doszczętnie stodoła, w której na szczęście nie było jeszcze zboża, oraz częściowo stajnia.

Alarm! Alarm! Już jadą! — uśpionymi nocą ulicami miasta. Spóźnieni przechodnie stają i zawsze wtedy pada pytanie: „gdzie pali się?” — a wzrok szuka łuny.

Dym i czad ogniowy zatruł syna właściciela, którego odratowano przy pomocy aparatów tlenowych. W czasie pożaru udużył się w stajni dwa konie, dwie owce, trzy świnię i 30 kur.

Tak jest zawsze, tak było i ostatniej nocy. Nocny alarm zawiódł gdańską straż ogniową do nadgranicznej miejscowości Althütte, do stojących już w płomieniach

Przyczyny pożaru jeszcze nie ustalono.

Chciał zrzucić winę na piorun
 Właściciel gospodarstwa podpalaczem

Z początkiem bież. miesiąca w Kl. Hausdorff spaliło się doszczętnie gospodarstwo rolnika Alberta Jochema. Pożar wybuchł w czasie burzy, co wykorzystał właściciel podając uderzenie pioruna za przyczynę pożaru. Podejrzenia policji śledczej, która wielkie miała zaufanie do prawdziwości ze-

znań Jochema, okazały się słuszne. Obecnie zaarrestowany Jochem przyznał się do winy, podając, że sam był podpalaczem, chcąc w ten sposób wybrnąć z trudności finansowych. Zamiast tego zabrnął jednak w daleko większe kłopoty.

16-letnia uczennica utonęła w morzu

Nieszczęśliwie zakończyły się wycieczki letnie w Gdańsku dla uczennicy Gertrudy Drösch z Westfalii. 16-letnia Gertruda udała się na plażę w Siennej Hucie (Heubude) i tam zbyt daleko wypłynęła w morze, gdzie opuściły ją siły. Nieprzytomną wyłowiono z morza. Niestety energiczna pomoc lekarska Czerwonego Krzyża nic już nie pomogła.

przyszłości od czechosłowackiej stacji Kajow 2690 hc za 100 kg przy przesyłkach 5-cio tonowych oraz 2180 hc przy przesyłkach 10-cio tonowych.

Poza tym włączono powyższą stację Kajow do taryfy artykułowej nr. 15 dla następujących towarów: według punktu A dla papieru zwykłego, według punktu D dla papieru gazetowego, według punktu E dla ciężkiego papieru do pakowania.

Przewoźne wynosi dia:
 A hc 2500 5 ton, 2530 10 ton za 100 kg
 D hc 2660 5 ton, 2690 10 ton za 100 kg
 E hc 2850 5 ton, 2980 10 ton za 100 kg

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DN. 26 LIPCA
 W dniu 26 lipca weszło do portu gdańskiego 16 statków o łącznej pojemności 9.692 nrt. W tym było według bander 5 statków niemieckich, 4 szwedzkie, 3 duńskie, a po jednym estońskim, holenderskim, norweskim i lotewskim.

PRZYWÓZ KOKSU PRZEZ PORT GDAŃSKI
 W dniu 25 lipca weszło do portu gdańskiego niemiecki żaglowiec motorowy „Aar” o pojemności 114 nrt z ładunkiem 330 t koksu. Transport pochodził z Szczecina.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM W CZASIE OD 16 DO 24 LIPCA
 W okresie sprawozdawczym weszło ogółem 149 statków o pojemności 114.718 nrt, a wyszło 151 statków o pojemności 112.430 nrt. W przywozie na pierwszy miesiąc uplasowała się bandera szwedzka z 22.868 nrt. Następnie bandera niemiecka z 20.064 nrt., norweska z 14.828 nrt., duńska z 11.604 nrt. i angielska z 0.728 nrt. Polska bandera natomiast zajęła 11 miejsc z 3.900 nrt.

Gdynia

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Gdyni — ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach Paged'u, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:
MORSKIE OKO: „La Habanera” w rol. gł. Zarah Leander.
LIDO: „Dla ciebie senorito”.
POLONIA: „Dzisiejsza miłość” z Simone Simon.
BAJKA: „Gdy kwitną bzy”.
MIRAZ (Orlowo): „Dama Kamelowa”.
LILY (Chylonia): „Zemsta Johna Ellmana”.
ZORZA (Grabówek): „Postrach opery”. na scenie rewia p.t.: „Wnet będzie lepiej”.
Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni: w dniu 5 sierpnia rb. od godziny 8—14 i w dniu 6 sierpnia rb. od godziny 8—13.

Z POLSKIEGO RUCHU ORGANIZACYJNEGO.

Zebranie filii staromiejskiej Gminy P. Zw. Polaków

W tych dniach w Domu Polskim w Gdańsku odbyło się zebranie filii staromiejskiej Gminy Polskiej Związku Polaków. Obradom przewodniczył kierownik filii p. Młodzieniewski, sekretarował p. P. Ozmiński.

Aktualne zagadnienia gdańskie, przede wszystkim postulaty ludności polskiej oraz projektowane przez Gminę Polską Zw. Polaków omówił p. red. Cieszyński. Mówca poruszył także sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce i za granicą. Następnie po odczytaniu komunikatów zarządu filii rozwinęła się żywa dyskusja.

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę” zakończyło się zebranie.

Zebranie informacyjne Zi. Zaw. Polskiego Z. P.

We wtorek 26 bm. o godz. 17 w Szymonowie, pow. Gdańskie Niziny odbyło się zebranie informacyjne zwołane przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie Zrzeszenie Pracy.

Referat ideowy o konsolidacji wygłosił p. Nelkowski, sprawy zawodowe i gospodarcze omówił p. poseł Lendzion, po czym wywiązała się ciekawa dyskusja, uwzględniająca wszystkie aktualne bolączki pracowników polskich. Liczne obecne zebranie miało przebieg harmonijny i spokojny.

Wycieczka polska do Kartuz

Filia Gminy Polskiej Związku Polaków w Brzeźnie organizuje wycieczkę do Kartuz. Bilet przejazdu kolejowego z Wrzeszcza do Kartuz łącznie z drogą powrotną wynosi zł 1,40. Wycieczka odbędzie się w niedzielę, 7 sierpnia b. r., odjazd z dworca Wrzeszcz o godz. 9,24. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje biuro filii w Brzeźnie w poniedziałek od godz. 19—21. Listę zgłoszeń zamyka się najpóźniej 4 sierpnia.

Powrót dzieci polskich z kolonii wakacyjnych

Gdańska Macierz Szkolna podaje za naszym pośrednictwem dalsze terminy powrotu dzieci polskich z kolonii wakacyjnych, prosząc o odebranie ich z dworca głównego w Gdańsku.
 Z Aleksandrii — 29 bm. o godz. 8,51.
 Z Koszarzyšk — 30 bm. rano.
 Z Kowańca — 30 bm. o godz. 16,56.
 Z Kossowa Huculskiego — 1 sierpnia o godz. 21,47.

Przyszcza się rozszerza

Donoszą z miejscowości Kl. Lichtenau, Blumstein i Herrenhagen, że w kilku gospodarstwach wybuchła tam przyszcza.

Dobre żniwa

Na Żuławach i Gdańskich Nizinach rozpoczęło się już na dobre koszenie żyta, które wykazuje dobrą słomę i dobrze rozwinięte kłosa. Jak dotąd rolnicy spodziewają się lepszego zbioru niż w roku ubiegłym.

Kto ponosi winę wypadków ulicznych?

Okres od 17 do 23 bm. był w Gdańsku dość obfity w wypadki komunikacyjne. W 21 wypadkach 9 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Zaciekawiać musi pytanie, kto ponosi winę. Otóż ustalono, że w 9 wypadkach zawinili kierowcy samochodów, trzy wypadki spowodowali nieostrożni przechodnie, dwa razy winowajcami byli rowerzyści. Poza tym wśród winowajców znaleźli się jeszcze motocyklista, woźnica i... kiepski materiał pojazdu.

Za zniewagę „Führera” przed sądem

55-letni obywatel gdański Karol M. stanął przed sądem z powodu przestępstwa politycznego. Oskarżony kupując 21 bm. papierosy w pewnym składzie przy Junkergasse, wszczął z właścicielem rozmowę, przy czym wyrażał się niewłaściwie na temat osoby „Führera”. Na skutek doniesienia stanął Karol M. przed sądem, przy czym okazało się, że w chwili popełnienia wykroczenia działał pod wpływem alkoholu. Sąd skazał go na miesiąc więzienia z warunkowym zawieszeniem. Jeśli zapłaci 150 gld. grzywny.



Turystyczne atrakcje Nadleśnictwa Elbląg



Fot. Jan Piotrowski

Lato to idealny czas, aby ruszyć w nieznanne lub chociaż poznać albo nawet odkryć na nowo miejsca, w których żyjemy. Turyści przybywający nad morze często nie zdają sobie sprawy z tego, że tereny nadmorskie to nie tylko piękna złocista plaża, lecz także wspaniałe lasy pełne tajemnic, ciekawych historii, osobliwości przyrodniczych i atrakcji turystycznych. W najbardziej wysuniętym na wschód Nadleśnictwie Elbląg w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku poczuć się można jak w miniaturowej Polsce. Są tu „góry”, morze, lasy, jeziora, zabytki, i bujna mocno zróżnicowana przyroda. Proponujemy więc wycieczkę lasami Nadleśnictwa Elbląg.

Wyprawę możemy zacząć na Mierzei Wiślanej, na najwyższej stałej wydmy w Europie - Wielbłądzim Garbie. Najwyższy punkt wydmy osiąga 49,5 m. wysokości i zwieńczony jest drewnianym punktem obserwacyjnym zbudowanym przez lokalnych leśników. Z jej szczytu rozciąga się widok na wody Zalewu Wiślanego i Zatoki Gdańskiej oraz znajdującą się na przeciwnym brzegu Wysoczyznę Elbląską. W poszukiwaniu Wielbłądziejego Garbu powinniśmy wybrać się do Krynicy Morskiej, a dalej ruszyć w kierunku Piasków. Możemy tam dotrzeć na rowerze z wykorzystaniem trasy rowerowej R10 malowniczo przebiegającej pięknymi lasami i brzegiem morza. Odwiedzając Wielbłądzi Garb, warto także udać się parę kilometrów dalej na górę Pirata, na której stoi wieża do obserwacji ptaków – owoc współpracy ornitologów ze Stowarzyszenia Drapolicz i elbląskich leśników. Tu możemy rozpocząć naszą przygodę z obserwacjami ptaków. Najlepiej uczynić

to w drugiej połowie sierpnia i wrześniu, gdy rozpoczyna się jesienna migracja ptaków. Zanim zaczniemy podziwiać ptaki, w trakcie przelotów proponujemy wcześniej udać się do rezerwatu przyrody Kąty Rybackie, w którym zapoznamy się ze zwyczajami kormoranów i czapli siwych tworzących kolonię, która w znaczący sposób wpłynęła na lokalny krajobraz leśny.

Nie tylko okolice Zalewu Wiślanego i Mierzeja Wiślana to raj dla ptaków i ich podglądaczy - birdwatcherów. Wisienką na tym ptasim torcie jest jezioro Drużno. Co je wyróżnia? Stwierdzono tu występowanie ponad 200 gatunków ptaków, z czego około 100 gniazdujących. Obszar jeziora został wpisany na listę konwencji Ramsarskiej, a więc obszarów wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe. Wokół jeziora wytyczony jest szlak rowerowy, natomiast mniej zapaleni kolarze swoje rowery mogą zaparkować na statek by podziwiać ten wyjątkowy rezerwat od „wewnątrz”.

Tu jednak turystyczne atrakcje Nadleśnictwa Elbląg się nie kończą, a kto wie może dopiero się rozpoczynają. Ze statku na jeziorze Drużno każdy turysta zwróci uwagę na majaczącą w oddali „górze” zwaną Wysoczyzną Elbląską. Ta osiagająca w najwyższym punkcie niemal 200 m wysokości morena czołowa, skrywa w sobie wiele fascynujących historii ludzi zamieszkujących te tereny od ponad 11 tys. lat. Tereny te zasiedlane były niemal nieprzerwanie od ustąpienia ostatniego zlodowacenia. Z wyjątkowej lokalizacji tych ziem korzystali między innymi Goci, Gepidzi, Wikingowie czy Prusowie. W lasach nadleśnictwa do dziś możemy wędrować ścieżkami dawnych ludów zdobywając między innymi grodziska w Łęczu, Tolkmicku, Kadynach i Weklicach. Warto odwiedzić urokliwą i bardzo klimatyczną wieś - Kadyny, na skraju której napotkamy ponad 200-letnie buki chronione w rezerwacie "Kadyński Las", na straży które-

go stoi jedno z najstarszych i największych drzew nie tylko na Pomorzu, ale w całej Polsce - pomnik przyrody Dąb Bażyńskiego. To imponujące drzewo liczy ok. 700 lat, a jego pień ma ponad 10 metrów obwodu. Żeby je objąć, trzeba wybrać się do Kadyn spórą grupą... najlepiej na rowerach. Górskich rowerach. Dlaczego górskich? Bo właśnie tu rozpoczyna swój bieg 25-kilometrowy rowerowy szlak MTB.

Na trasie rowerzyści napotkają liczne podjazdy i zjazdy o łącznym przewyższeniu ok. 250 m, a także różnego rodzaju nawierzchnie od brukowanej drogi, po piaszczyste ścieżki. Zapłatą za trudy jazdy w takim terenie będą przepiękne widoki rozciągające się ze szczytów wzniesień Wysoczyzny Elbląskiej. Widoki te podziwiać można nie tylko ze wspomnianej trasy rowerowej ale także z punktów widokowych przygotowanych przez leśników. Polecamy Wieżę obserwacyjną w Kadynach wieńczącą ścieżkę przyrodniczo-historyczną, opowiadającą

o bogatą historię tego miejsca i opisującą jego przyrodę. Z Kadyn warto udać się w pieszą wycieczkę Czerwonym Szlakiem Kopernikowskim w stronę wsi Pruchnik, gdzie po drodze wędrując najbardziej górzystym obszarem Wysoczyzny Elbląskiej, wypocząć można na punkcie widokowym im. Carla Pudora w wsi Suchacz, odbudowanym z inicjatywy mieszkańców wsi przez leśników i we współpracy z Elbląskim oddziałem PTTK. Z tego miejsca rozpościera się imponująca panorama niemal całego zalewu Wiślanego i Mierzei Wiślanej.

Niemal każda wieś i miasteczko na Wysoczyźnie Elbląskiej wiąże się z licznymi legendami, wspaniałymi zabytkami czy niesamowitymi historiami, a podziwianiu ich towarzyszy nam szum mieszanych i liściastych lasów z licznymi rezerwatami

przyrody, małymi oczkami wodnymi i starymi drzewami chronionymi jako pomniki przyrody. W odkrywaniu tego regionu na pewno bardzo pomocna okaże się stworzona przez elbląskich leśników i pracowników Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej, aplikacja mobilna pod nazwą Kraina Buka, proponujemy także skorzystać z leśnego portalu „Czas w Las”, w którym znajdziemy nie tylko atrakcje turystyczne Nadleśnictwa Elbląg, ale wszystkich lasów w całym kraju. Jako dodatkowa pomoc może okazać się także aplikacja mBDL, w której między innymi znajdziemy strefy wolnego biwakowania w lesie, kryjących się pod nazwą program „Zanocuj w Lesie”.

Zapraszamy więc do odkrywania lasów Nadleśnictwa Elbląg. Do zobaczenia w lesie.



Lasy Państwowe
DLA LASU, DLA LUDZI

SPRAWDŹ ile **OWOCÓW** zmieściliśmy w JEDNEJ BUTELCE



- Bez dodatku cukru
- 260 g owoców i warzyw w jednej butelce!
- Bez dodatku wody, tylko sok i przecier



Dostępne w dobrych sklepach i na www.polskie-smaki.pl

**PRODUKT
POLSKI**

Są powody do jedzenia!

Aktywne wakacje z Grupą LOTOS



Wakacje na farmie

Podczas turnusów półkolonijnych z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego kolonijne grupy odwiedzały farmę w Czerniewie.

Ta specyficzna farma daje możliwość bytności z naturą. Napotkać tam można zwierzęta hodowlane, a więc

konie, krowy, owce. Pobyt wśród zwierząt, możliwość pogłaskania, przytulenia czy wzięcia na ręce dawały,

dużo frajdy podopiecznym GZSiSS. Oprócz poznawania zwyczajów zwierząt młodzi kolonisci mogli zapoznać się

z bogatą ofertą uprawianych warzyw jak również wytwarzanych przetworów. Ponadto dzieci mogły uczestniczyć

w zbieraniu płodów rolnych uprawianych w tym miejscu, a z zebranych warzyw i owoców przygotować smacz-

ne dania. Całości spotkania z naturą dopełniło ognisko. Wszystko to podane w ekologicznej formie.



WAKACYJNA LOTERIA LOTOS

WYGRYWAJ

paliwo na letnie podróże

nagroda główna

100 000 zł



ZRÓB ZAKUPY, ZAREJESTRUJ KOD I **WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY!**

Szczegóły na stronie www.loteria.lotos.pl

Loteria dla osób, które ukończyły 18 lat i mieszkają na terenie Polski. Zachowaj kod uprawniający do udziału w loterii. Promocja trwa od 14.06.2022 do 16.08.2022.
Lista stacji objętych loterią oraz regulamin Wakacyjnej Loterii LOTOS dostępne na loteria.lotos.pl. Organizator: Nofsza Sp. z o.o.



Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkcję własny prąd z odnawialnych źródeł i **obniżaj rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

**> Zadzwoń na 555 555 505*
lub wypełnij formularz
na energa.pl**

 **Energa** | GRUPA ORLEN
Obrót

*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.